

Na dobranoc - lektura czy bajka?

"Tato, przeczytaj mi książeczkę na dobranoc" - taką prośbę słyszę co wieczór od mojego synka. Szymon po kąpielach, już w piżamie, wybierze książeczkę, jaką mam mu przeczytać.

Ostatnio zdecydowanie wygrywa "Koparka Darka". Szymon weźmie więc ulubioną książkę, z uśmiechem wskoczy pod kołdrę i poda mi wybraną przez siebie lekturę. Spokojnie przeczytam mu książeczkę, potem zadam pytania, jakie są na samym końcu książeczki i Szymon położy się do snu. Gdy jest dobrze, kilka, kilkanaście minut później już będzie spał. A ja odłożę książeczkę na półkę - jak co wieczór.

No właśnie, jak wieczorem położyć dziecko do spania? Po prostu przeczytać jakąś książkę, czy może samemu opowiedzieć bajkę? Jeśli myślimy o opowiadaniu bajek, to oczywiście, tylko do nas należy fabuła i treść. Możemy naszemu dziecku opowiedzieć klasyczną bajkę pokroju "Czerwonego Kapturka", po bardziej współczesne historie na przykład o Muminkach. Mało tego, w trakcie opowiadania to od dziecka może zależeć, co będzie się działo dalej - wróżka może polecieć na spotkanie z elfami, lub przeciwnie - uciec do lasu. Czy więc bajka jest dobrym wyborem na wieczorną opowieść do poduszki? Z całą pewnością warto nad tym się zastanowić.

Ale może jednak właśnie lektura książki? Na rynku literatury dziecięcej bez trudu znajdziemy wiele książek skierowanych do dzieci. To również jest bardzo dobry wybór. Tak naprawdę zresztą kwestia wyboru nie leży raczej między lekturą książki, a opowiedzeniem bajki. Raczej chodzi o to, by wybrać odpowiednią treść, by opowiedziana bajka czy też czytana książka nie przestraszyła, tylko raczej ułatwiła zasypianie, prawda?

No i długość. Jak długa ma być bajka lub książka, którą chcemy opowiedzieć lub przeczytać naszemu dziecku do poduszki? Tutaj wybór znów należy do nas - musimy znaleźć złoty środek. Lektura na dobranoc nie może być ani za krótka - by nasz mały jeszcze_nie_całkiem_śpiący brzdąc nie zbuntował się, że chce jeszcze posłuchać, ale i nie powinniśmy czytać lub opowiadać zbyt długo, by zdążyć naszemu skarbowi powiedzieć "dobranoc" po zakończeniu lektury lub opowieści.

Poza tym, jeżeli decydujemy się na wybór książki, jest jeszcze kwestia ilustracji, jakie są w niej zawarte. Czytając dziecku bajkę do poduszki, chcemy uzyskać konkretny efekt - chcemy, by zasnęło. Jeżeli na każdej stronie będzie jeden lub co gorsza, kilka obrazków, nasz usypiany dzieciaczek co chwilkę będzie się podnosił z poduszki, by obejrzeć ilustracje. I za każdym takim podniesieniem będziemy my usypiać od nowa. Tym bardziej, że przecież do przeczytania książki potrzebujemy światła - chociażby minimalnego. Gdy wyjeżdżamy na wakacje, musimy pamiętać, by ulubioną książkę

zabrać ze sobą. Opowieść zwalnia nas z tego, ale też nam - rodzicom - dokłada trochę więcej na barki, musimy po prostu nauczyć się opowieści.

Jest jeszcze jedna zaleta opowiadanej na dobranoc historii. Bez trudu można zmienić ją w kołysankę i cichutko pośpiewać naszemu maluchowi, a nawet go ukołysać. Wtedy też usypianie przyjdzie nam o wiele łatwiej.

Zresztą, myślę, że to obojętnie tak naprawdę, czy zdecydujemy się na lekturę książki, opowieść bajki, czy też może zaśpiewanie kołysanki - wszystkie te rozwiązania mają swoje wady i zalety i to od nas zależy, na co się zdecydujemy.

Tata Szymona tataszymona.blogujacy.pl

<http://czasdzieci.pl/okiem-rodzica/d,20,id,4220b00.html>